

PONIŻSZA PUBLIKACJA JEST BIBLIJNĄ I ŹRÓDŁOWĄ WERYFIKACJĄ
PRZESŁAŃ I TREŚCI ZAWARTYCH W KSIĄŻKACH BILLA HYBELSA,
KTÓRE OD 20 LAT POWRACAJĄ W KSIĄŻKACH RICKA WARRENA.

KTO CZYTAŁ KSIĄŻKI RICKA WARRENA, TEN NIE WIE ŻE:

Większość czytelników książek *Życie świadome celu* i *Kościół świadomy celu* nie jest świadoma, jaki jest rzeczywisty cel wydania tych książek, gdyż wbrew pozorom nie mają one pogłębiać poznania Boga ani powodować wzrostu wiary. Te książki są elementami większej układanki, która zawiera aż cztery pozycje, ale tylko dwie z nich są przeznaczone dla chrześcijan. Kolejne dwie, to instrukcje dla bezbożnych pastorów, które mówią jak tworzyć globalny system religijny poprzez kontrolę Bożego ludu za pomocą psychologii zarządzania i psychologicznych technik kontroli.

Globalny system religijny jest od wielu dekad tworzony przez ONZ, [Światową Radę Kościołów](#), [Globalne Forum Chrześcijańskie](#) oraz [Alians Ewangeliczny](#), który zrzesza biskupów denominacji ewangelikalnych, którzy jako członkowie [Aliansu Ewangelicznego RP](#), są pracownikami [Polskiego Forum Chrześcijańskiego](#), w którym ich przełożonym jest wysokiej rangi ksiądz katolicki i gdzie zakulisowo kolaborują z [Konferencją Episkopatu Polski](#) (zrzeszającą biskupów katolickich) i [Polską Radą Ekumeniczną](#) (zrzeszającą biskupów pozostałych wyznań tradycyjnych). Z kolei [Polskie Forum Chrześcijańskie](#) jest z kolei agendą [Globalnego Forum Chrześcijańskiego](#), które podlega pod [Światową Radę Kościołów](#), która realizuje ideologiczne cele ONZ, oparte na naukach demonów przekazanych przez spirytystkę [Alice Bailey](#). Więcej na ten temat znajdziesz w tekście pt: [Ideologia New Age](#).

Kościół Świadomy Celu musi być poprawny politycznie, dlatego opiera się na ludzkich autorytetach, ziemskim przywództwie i tzw. wizji lidera, ponieważ *Kościół Świadome Celu* nie mają zbliżać ludzi do Boga, tylko mają realizować ideologiczne cele globalistów. Technicznie polega to na odwracaniu chrześcijan od Słowa Bożego i wiary w Boże obietnice, na rzecz edukacji i aktywizacji społecznej, aby zamieniać zbory w instytucje socjalne, które będą zaspokajały ludzkie potrzeby w oparciu o silną wspólnotowość, kompromis i marginalizowanie doktryn, aby wszystkim ludziom zapewnić dobre samopoczucie i akceptację wszelkich wierzeń. Tego rodzaju zbory charakteryzuje wiodąca rola muzyki i psychologii, krótkie i płytkie kazania, poradnictwo, wszelkiego rodzaju kursy, terapie, coaching i wszystko co oferuje świat, ponieważ każdy ma tam znaleźć to, czego pragnie jego ciało. A magicznym kluczem do tych zmian, są cztery poniższe książki:

1. Rick Warren - ŻYCIE ŚWIADOME CELU

Ta książka wpaja czytelnikowi niebiblijną wiarę i tworzy w świadomości czytelnika fałszywy obraz Boga, aby zaczął opacznie pojmować zasady i cel zbawienia. Warren posługuje się w niej Bożymi obietnicami, które pozbawił biblijnego kontekstu i biblijnych uwarunkowań. Ponadto, przytaczane wersety nie są tłumaczeniami, lecz wolnymi interpretacjami *Eugene Petersona* z parafrazy *The Message*, stworzonej prawdopodobnie na potrzeby ideologii Ricka Warrena i jej podobnych.

2. Rick Warren - KOŚCIÓŁ ŚWIADOMY CELU

Ta książka jest adresowana do potencjalnych aktywistów i animatorów zmian, zaangażowanych w tworzenie nowego modelu kościoła, którego celem nie jest czynienie innych uczniami Chrystusa, ani życie zgodne z prowadzeniem Ducha Świętego, tylko tworzenie globalnego systemu religijnego. Jest to instrukcja dla aktywistów zborowych do tworzenia zmian i aktywizacji tzw. zasobów ludzkich, za pomocą coachingu, mentoringu, psychologii zarządzania i psychologicznych technik kontroli.

3. Rick Warren - 40 DNI ŚWIADOMYCH CELU

Ta publikacja jest przeznaczona wyłącznie do użytku wewnętrznego; dla pastorów, którzy przystąpili do wdrażania programu ciągłej zmiany i zaczęli przeobrażać swoje zbory w świątynie nowej ery. Zawiera ona psychologiczne narzędzia do tworzenia złudzeń, typu: fałszywa retoryka, metody poznawania oczekiwań i testy do mierzenia zmian myślenia członków zboru. Daje też dostęp do światowej bazy danych, która przetwarza dane wysyłane przez pastorów na temat członków zborów i odsyła informacje zwrotne, które określają aktualny kierunek zmian oraz plany awaryjne, dotyczące wszelkich form oporu i ułaskawiania bądź pozbywania się sceptyków wprowadzanych zmian.

4. James H. Furr, Mike Bonem, Jim Herrington - PRZEWODZENIE ZMIANOM W ZBORZE

To też jest publikacja tylko dla pastorów, będącą swoistą instrukcją tzw. *programu ciągłej zmiany*. Jest to podręcznik rekomendowany przez Ricka Warrena, który zawiera znacznie bardziej radykalne posunięcia i świeckie ujęcie tematu niż materiał *40 Dni Świadomych Celu*. Jej wydawca Jossey Bass, jest współpracownikiem globalnej „*Sieci Przywództwa*” Boba Buforda, oraz fundacji „*Przywódca dla Przywódcy*” Petera Druckera (guru globalistów, twórca filozofii systemów korporacyjnych), które są światowym centrum dowodzenia w procesie globalnej przemiany kościołów. (W Polsce zajmuje się tym *Fundacja Arrow*, która działa pod szyldem: *Instytut Przywództwa*).

Pastorzy, którzy przystąpili do programu ciągłej zmiany i zaczęli przeobrażać swoje zbory na model nowej ery, dysponują wieloma innymi narzędziami i pomocami technicznymi w postaci serwisów internetowych typu www.pastors.com czy biuletynu *Rick Warren Ministry Toolbox*, gdzie specjaliści od inżynierii społecznej udzielają im konkretnych wskazówek, jak mają pracować z członkami swoich zborów i jak mają urabiać krytykantów, i pozbywać się sceptyków. Takie rzeczy dzieją się zazwyczaj poza wzrokiem wiernych, ale wdrażanie tego procesu zawsze zaczyna się od wykładów na temat autorytetu pastora, wizji pastora, wspólnego celu i niebiblijnie pojmowanej jedności, oraz od wprowadzania lektur obowiązkowych, którymi są książki Ricka Warrena.

DLACZEGO PASTORZY W TO WCHODZĄ

Miedzy wierszami książek Ricka Warrena jest ukryte kłamstwo, którym dwa tysiące lat temu szatan kusił Jezusa, a w które dzisiaj wierzy cały bezbożny świat, każdy wyznawca teologii sukcesu, każdy wilk w owczej skórze i każdy nieodrodzony kaznodzieja, które brzmi: „*Dam ci władzę i chwałę tego świata, jeśli oddasz mi pokłon, będzie twoja*”.

To właśnie ta pokusa powoduje, że każdy bezbożny pastor, lider młodzieżowy i lider uwielbienia, którym władają pożądliwości ciała, oddaje pokłon szatanowi poprzez odstawienie Słowa Bożego i wdrożenie w swoim zborze bezbożnych zasad panów tego świata, opartych na filozofii systemów korporacyjnych i *Programie ciągłej zmiany*.

Szatan od początku oferuje iluzoryczny sukcesu, pseudo mądrość i namiastkę władzy, każdemu kto upadnie i odda mu pokłon, poprzez zmianę kontekstu i znaczenia Słów Boga lub zakwestionowanie ich ponadczasowości, aby zatrzeć granicę oddzielającą prawdę od kłamstw szatana. Ten podstęp udał się szatanowi w ogrodzie Eden, w wyniku czego ludzkość straciła relację z Bogiem.

Dzisiaj ten sam błąd popełnia wielu cielesnych chrześcijan i nieodrodzonych pastorów, którzy nie chcą być sługami, tylko przywódcami, liderami i prezesami, więc porzucają Słowo Boże i zaczynają głosić nauki demonów, co skutkuje tym samym, co błąd Adama i Ewy. A że Bóg nie bierze udziału w oszustwach szatana, dlatego opuszcza takich ludzi i takie zbory mają imię, które mówi że żyją, ale są martwe duchowo. *Bądź więc czujny i przekaż tym, którzy jeszcze żyją, ale są bliscy śmierci, że ich czyny nie są doskonałe przed moim Bogiem (że nie pełnią woli Boga / Obj 3:1-2).*

Apostoł Paweł napisał, żeby stronić od takich arcy-apostołów, gdyż mają innego ducha i głoszą inną naukę, są wyzuci z prawdy i mają spaczony myślenie, dlatego wydaje im się, że mogą ciągnąć zyski z pobożnych ludzi (1Tm 6:5-6, 2Kor 11:4-5). Chrystus nazywa tego rodzaju ludzi *nikolaitmi* (*niko – laos / podbijać – lud*), których nienawidzi (Obj 2:6 i 2:15), bo chcą zająć Jego miejsce w życiu ludu Bożego, aby nad nim panować, podczas gdy Słowo Boże mówi, że mamy jedni drugich uważać za ważniejszych od siebie. Starsi w wierze mają uważać za ważniejszych młodszych w wierze - ponieważ Bóg ich rozliczy z tego, co wkładali im do głowy i dokąd ich prowadzili - a młodszy mają uważać za ważniejszych od siebie dojrzałych chrześcijan, aby się od nich uczyć pokory, uniżenia i uśmiercania pożądliwości ciała.

Jezus nie stworzył korporacji religijnej o strukturze piramidy, ani nie nadaje swoim uczniom tytułów jak nikolaici, tylko każdemu przydziela konkretną funkcję na dany czas. Niemowlęta obdarza darem modlitwy w obcych językach, aby się modlili o siebie i cały zbór. Duchowych młodzieńców obdarza darem wykładania języków, prorokowania, niesienia pomocy lub nauczania, a dojrzałych chrześcijan darem mądrości, rozróżniania duchów, uzdrawiania lub mocą czynienia cudów, aby każdy mógł w inny sposób służyć reszcie zboru. Ale każdy musi pozostawać sługą i nie ma prawa wywyższać się ponad innych (bo Bóg okazuje łaskę tylko pokornym), ani zajmować miejsca Chrystusa, aby panować nad Bożym ludem - bo kto się wywyższa, ten na sądzie będzie poniżony (Mt 23:11-12).

Gdy Chrystus wstanie i zamknie bramę, to wszystkie głupie panny, które dzisiaj postępują wbrew nauce apostoelskiej, „pozostaną na zewnątrz i będą pukać w bramę, mówiąc: *Panie, otwórz nam, a wtedy On im odpowie: Nie znam was. Skąd jesteście? Wtedy będą mówić: Jedliśmy i pilimy przed tobą, i uczyłeś nas swoich dróg; a wtedy On im powie: Przecież mówię, że was nie znam i nie wiem skąd jesteście; odejdźcie ode mnie wszyscy sprawcy bezprawia. Tam będzie płacz i zgrzytać zębami, gdy ujrzą Abrahama, Izaaka i Jakuba oraz wszystkich proroków w Królestwie Bożym, siebie zaś samych precz wyrzuconych*” (Łk 13:25-28).

KIM JEST RICK WARREN I W CO WIERZY

Rick Warren, pastor zboru *Saddleback Church* w Kalifornii, znany jako twórca *Kościola Świado-mego Celu*, który dla wielu pastorów jest idolem w dziedzinie zarządzania kościołem. Założył też witrynę www.pastors.com, którą nazwał *Globalną Wspólnotą Internetową*, której subskrybentami jest ok 70.000 pastorów z całego świata, zaangażowanych w tworzenie globalnego systemu religijnego.

W książkach Ricka Warrena jest kilka prawdziwych rzeczy i wniosków, które zawsze są wymieszane z wieloma fałszywymi twierdzeniami, dlatego każdy przeciętny czytelnik szybciej popadnie w teologiczny chaos, niż zdoła usystematyzować nauki Ricka Warrena, które są pełne świeckiego racjonalizmu, niezauważalnych półprawd, wypaczeń oraz wzajemnie wykluczających się założeń. Rick Warren zakłada, że dobre jest wszystko co działa, dlatego Boga przedstawia jako uśmiechniętą buźkę na niebie, która akceptuje wszystko co wymyśli człowiek. Takie założenie jest całkowitym odwróceniem motta chrześcijaństwa, które brzmi: „*bądź wola Twoja*” na „*bądź wola moja*”, które jest mottem okultyzmu. To właśnie tego rodzaju myślenie popycha nieodrodzonych ludzi do korzystania z usług wróżek, czarowników i gangsterów, a pastorów do posługiwania się psychomanipulacją, aby osiągać własne cele, co samoistnie wyklucza etykę chrześcijańską, w myśl której nie jest ważne czy coś działa; ale ważne jest jak działa, kto za tym stoi i czy to jest zgodne z Pismem.

Z biblijnego punktu widzenia nie da się też zaakceptować głównego założenia Ricka Warrena, które mówi, żeby nigdy nie krytykować tego, co działa, ponieważ wzrost liczby członków zboru i zmiana retoryki nie dowodzi, że Bóg jest zachwycony ludzkimi metodami. To przeczy biblijnemu nakazowi czuwania i rozpoznawania fałszywej informacji, a nikt nie jest aż tak namaszczonej, aby był wyjęty z odpowiedzialności za wypowiedzane słowa, gdy jego nauki są sprzeczne ze Słowem Bożym.

PETER DRUCKER - GURU I MENTOR RICKA WARRENA

Peter Drucker był masońskim wizjonerem, globalistą i twórcą filozofii korporacyjnych, który nazwał Ricka Warrena wynalazcą globalnego przebudzenia. Filozofie systemów wymyślone przez Petera Druckera działają we wszystkich światowych korporacjach.

Drucker podzielił zarządzanie światem na trzy sektory: (1) rządowy, (2) prywatno-biznesowy, (3) socjalny. Według tego porządku, kościoły mają się stać instytucjami socjalnymi. Dlatego w ostatnich dekadach swego życia, Drucker koncentrował się na metodach kontroli kościołów i szkoleniu nowej fali liderów. Problem tkwi w tym, że dzieci Boże nie mogą płynąć z nurtem tego świata, bo zostały zobowiązane do wzajemnego korygowania się. A jeśli świecki menadżer zaczyna mówić pastorom jak mają zarządzać Kościołem, aby w nowym porządku świata (tworzonym przez szatana) mógł spełniać funkcje socjalne, to nieunikniony jest też kompromis co do Bożych standardów, bo wtedy decydujący głos zawsze będą mieli politycy finansujący sektor socjalny.

Drucker przekonał Ricka Warrena, że powinien zarządzać swoim zborom, przyjmując tak zwaną „*perspektywę klienta*”, aby jego parafianie czuli się w pełni usatysfakcjonowani. To jest marketingowy sposób pozyskiwania klientów, stosowany w handlu, który niestety działa tak samo, gdy jest stosowany w martwych zborach. Dlatego każdy pastor świadomy celu, najpierw analizuje gusta swoich dawców dziesięcin, a następnie tak modeluje nabożeństwa, aby ludzie byli zachwyceni emocjonalną muzyką i treściami, które pragną słyszeć ich uszy. To jest oczywiste łamanie Bożych reguł, które zapewnia zwodzicielowi duchową różnorodność w zborze, która jest niezbędna w *procesie ciągłej zmiany*, który z kolei jest motorem napędowym filozofii Petera Druckera.

Proces ciągłej zmiany jest podstawą wprowadzania nowego porządku świata, zarówno w biznesie, edukacji, jak i w kościołach, i zakłada wyeliminowanie biblijnego fundamentalizmu i doprowadzenie chrześcijan do skrajnie liberalnych przekonań, w których wszystko jest względne i nic nie jest pewne, ani wieczne. Polega to na odwracaniu ludzi od biblijnego systemu wierzeń i wpajaniu przekonania, że Boża miłość polega na kompromisie i tolerancji.

Według Petera Druckera, najważniejsza jest różnorodność etniczna i duchowa (2Kor 6:14-18), która zmusza wierzących do kompromisu. Filozofia Druckera jest tak zaprojektowana w kwestii relacji międzyludzkich, że oducza ludzi bojaźni Bożej, a uczy lojalności wobec liderów. Zakłada też, że należy akceptować wszelkie przekonania i doktryny, co samoistnie wyklucza prawdy biblijne i etykę chrześcijańską, która nakazuje obnażać źródła grzechu i usuwać. Z tego powodu wielu chrześcijan oddanych Bogu jest dzisiaj zmuszanych do opuszczenia swoich zborów, ponieważ nie zgadzają się na zmianę doktryn, na rzecz wizji pastora, świeckiego racjonalizmu i niebiblijnie pojętej jedności.

Te metody były już wielokrotnie testowane w socjotechnicznych laboratoriach Stalina, Hitlera i Mao, a dzisiaj są stosowane na całym świecie, jako *Systemy Zarządzania Jakością*. To są zaplanowane procesy, które nadzorują wyszkoleni liderzy, których celem jest ujednolicanie myślenia chrześcijan aby podporządkować ich interesom globalnych korporacji, poprzez tak zwany „*dialog heglowski*”, który został wymyślony przez niemieckiego filozofa *Wilhelma Hegla*, a opiera się na zasadzie:

TEZA - ANTYTEZA = SYNTEZA

W tym procesie istotny jest napływ do kościoła ludzi niewierzących. Wtedy grupę ludzi wierzących (**teza**) zgromadza się na debatach z osobami niewierzącymi (**antyteza**), które prowadzi wyszkolony lider, którego rolą jest doprowadzenie uczestników do kompromisu (**synteza**), który zostaje uznany za ich wspólne stanowisko (debaty w TV). Na kolejnym spotkaniu poprzednia synteza będzie tezą i w ten sposób prawda jest coraz bardziej rozgadniana. Bóg nakazał uczyć Słowa Bożego, a nie debatować nad Słowem Bożym, aby wypracowywać wspólne stanowisko z poganami, bo wtedy ludzie nie poznają prawdy, tylko ją rozgadniają.

Efektom tego rodzaju działań jest tzw. *przesunięcie paradygmatu* czyli zmiana interpretacji Pism, postrzegania Boga i celu zbawienia, która prowadzi do wiary w innego boga i świeckiego stylu życia.

Jeden z prekursorów globalizmu Aldous Huxley pisał już wiele lat temu:

„W przyszłych, bardziej skutecznych dyktaturach prawdopodobnie będzie mniej przemocy niż w czasach Hitlera czy Stalina, gdyż poddani dyktatora przyszłości będą zniewaleni bezboleśnie przez oddziały doskonale wyszkolonych liderów i inżynierów społecznych (...) postawy uczestników nie wynikają z poznania ani rozsądku, tylko z odczuć i niepohamowanych pragnień. To właśnie w odczuciach i niepohamowanych pragnieniach tkwi korzeń każdej decyzji. Aby osiągnąć sukces w programowaniu ludzi, trzeba nauczyć się manipulować ludzkimi emocjami. Ktokolwiek chce kontrolować tłum, musi poznać klucz otwierający jego serce. To poprzez manipulację ukrytymi siłami, mistrzowie reklamy powodują, że ludzie kupują tą, a nie inną pastę do zębów, dany rodzaj papierosów lub konkretnego kandydata politycznego. Hitler już wiele lat temu wiedział, że skuteczna propaganda musi być skoncentrowana na kilku podstawowych potrzebach, a następnie wyrażona w kilku stereotypowych hasłach, które należy nieustannie powtarzać, aby dana ideologia zapisała się w pamięci tłumu”. (Nowy wspaniały świat)

Obecnym mentorem Ricka Warrena jest profesjonalna agencja marketingowa CMS z Kalifornii, która na swojej stronie internetowej pisze:

„CMS widzi swoją misję jako pomoc klientom w rozwijaniu ich firm. Czynimy to pracując z każdym klientem indywidualnie, określając możliwości i rozwijając innowacyjne, kreatywne i przynoszące zyski usługi, które pomagają w prowadzeniu programu efektywnego marketingu, sprzedaży i komunikacji. Jesteśmy najlepsi wtedy, gdy klient pozwala nam działać w ramach partnerstwa.

CMS jest firmą założoną przez zespół utalentowanych osób, które dzięki swojemu poświęceniu i doświadczeniu zasłużyły sobie na solidną reputację za skuteczność w tworzeniu rezultatów. U źródeł sukcesu firmy CMS leżą ankiety, sondaże i ich analiza, co charakteryzuje wszystkie współczesne systemy zarządzania, a do grona klientów CMS należą takie światowe giganty jak Quaker czy Isuzu Motors. Zbieranie i zarządzanie danymi jest istotne dla zrozumienia rozwoju i planowania każdej skutecznej promocji. Dlatego właśnie wprowadziliśmy nasz Inteligentny System Pozyskiwania (CMS)”.

Odrodzony chrześcijanin nie zawdzięcza rezultatów swojego powołania metodom marketingowym, tylko Bogu, ponieważ ludzkie metody zawsze kolidują z metodami i celami Bożymi (Prz 3:5-7), a „*mądrość tego świata jest dla Boga głupotą*” (1Kor 3:19-20). Z własnych doświadczeń wiem, że Bóg zawsze zaczyna wdrażanie swojego planu od burzenia naszych planów; „*Albowiem moje myśli, to nie wasze myśli, a wasze drogi, to nie moje drogi, mówi JHWH, i jak niebios są wyżej niż ziemia, tak moje drogi przewyższają wasze drogi, a moje myśli są wznioślejsze niż wasze myśli*” (Iz 55:8-9).

Jesienią 2003 roku, podczas konferencji na Uniwersytecie Wolności, ponad 13000 osób słuchało, jak Warren objaśniał metodę przyciągania tłumów na koncerty uwielbienia. Warren podał wtedy kilka zasad przyrostu liczebnego jego zboru, mówiąc:

„W przyszłości jedną z najważniejszych rzeczy będzie przyciąganie ludzi za pomocą muzyki (...) stosując odpowiednią muzykę można wprawić w ekstazę więcej ludzi, niż za pomocą czegokolwiek innego. Zachęcajcie członków kościoła, aby zmieniali teksty i aranżacje śpiewanych u was pieśni. Nowe piosenki powinny mówić, że Bóg czyni coś nowego i niezwykłego”.

Jeśli ktoś w taki sposób usprawiedliwia własne pragnienia, czyniąc z tego miarę sukcesu, to wypacza biblijny obraz Bożego charakteru i Bożej woli, a jeśli do tego twierdzi, że jego cel jest Bożym celem, to nie upodabnia się do Chrystusa, tylko zmienia Chrystusa na swój obraz i swoje podobieństwo.

W styczniu 1998, podczas seminarium *Kościół Świadomego Celu*, Warren ponownie zapewniał, że Bóg akceptuje jego strategię oparte na ludzkich pragnieniach, zamiast na Słowie Bożym, mówiąc:

„Jesteśmy bardzo współcześni i nie zamierzamy się z tego nikomu tłumaczyć. Rozdałem wszystkim na nabożeństwie arkusze i powiedziałem, żeby wpisali tam nazwy stacji radiowych których słuchają. Poprosiłem o to, żeby się dowiedzieć jakiej słuchają muzyki. Gdy otrzymałem odpowiedzi, to nie znalazłem tam ani jednej osoby, która by napisała, że słucha muzyki organowej. Dlatego podjęliśmy decyzję, że od teraz będziemy kościołem w którym brzmi nowoczesna muzyka. Po tym jak przestaliśmy zadowalać wszystkich, w naszym zborze wzrosła liczebność. Jesteśmy naprawdę bardzo głośni podczas nabożeństw i zapewniam was, że nie zamierzamy niczego ściszać. Pokolenie dzisiejszych trzydziestolatków nie chce słuchać muzyki, tylko chce ją odczuwać”.

Czy Bóg rzeczywiście kocha kulturową różnorodność? Czy jest zadowolony, gdy widzi jak jego dzieci karmią swoje pożądliwości i dążą do ciągłego stymulowania emocji? Gdy Izrael znudził się Słowem Bożym i zaczął przyjmować pogańską różnorodność oraz ich duchowe doznania, to Bóg ich surowo karmił. Ale dzisiaj jest już regułą, że gdy cielesni starsi głoszący powierzchowne kazania przestają zaspokajać duchowe potrzeby zboru, to chętnie wprowadzają świecką muzykę, aby grać ludziom na emocjach i zadowalać ciało. A wiemy, że „wszelki zamysł ciała jest wrogi zamysłom Ducha Bożego, bo zamysł ciała prowadzi do śmierci, a zamysł Ducha do życia wiecznego i pokoju z Bogiem. Dlatego ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą”. (Rz 8:6-8)

POSZERZANIE WĄSKIEJ DROGI

Rick Warren zachęca czytelników książki *Życie świadome celu* do cichego wyszeptania modlitwy: „Jezu, wierzę w Ciebie i przyjmuję Cię” (1, str. 58), która ma niby zmienić naszą wieczność. W takiej modlitwie nie ma niczego złego, ale zapewniam cię, że taka modlitwa nie otwiera bram do Królestwa Bożego i nie zmienia wieczności każdego, kto się nią pomodli. Ale założenia Ricka Warrena, które towarzyszą tej modlitwie, mogą prowadzić do poważnych problemów, ponieważ wielu ludzi będzie ją wypowiadać bezwiednie, nie rozumiejąc świętej natury Boga i nie wiedząc czym jest moc grzechu. W obecnych czasach płytkiej wiary i biblijnego analfabetyzmu, każdy może uważać się za dziecko Boże i każdy może wierzyć, że jest adresatem Bożych obietnic, bez nowego narodzenia i duchowej przemiany. Gdy ludzie tolerują zło i uczą się iść owczym pędem, to prawdziwe opamiętanie jest rzadkością, a wiara staje się zestawem religijnych frazesów i powierzchownych przekonań.

Wielu nieodrodzonych ludzi wierzy, że wypowiedzenie takiej modlitwy jest wystarczające, aby stać się chrześcijaninem. I Rick Warren się z tym zgadza, ponieważ pisze: „Jeśli myślałeś tak, jak się modliłeś, to moje gratulacje! Witaj w Bożej rodzinie! Teraz jesteś gotów odkryć Boży cel dla Twojego życia i zacząć dla niego żyć” (1, str. 59).

Osoby słuchające jego wideo-nauczań pt: *40 Dni Świadomych Celu*, są prowadzone w nieco dłuższej modlitwie i słyszą jak Rick Warren wypowiada następujące słowa:

„Czy masz osobistą więź z Jezusem Chrystusem? Jeśli nie jesteś tego pewien, to będę miał przywilej poprowadzenia Cię w modlitwie, która rozwiąże tę kwestię. Pochylmy głowy. Będę się modlił, a Ty możesz powtarzać za mną po cichu w swoich myślach: Kochany Boże, chcę poznać Twój cel w moim życiu. Nie chcę tracić mojego życia na złe rzeczy. Dzisiaj chcę zrobić pierwszy krok do wieczności przez poznanie Ciebie. Nie rozumiem tego wszystkiego, lecz na podstawie tego co wiem, chcę otworzyć moje życie dla Ciebie. Proszę Cię, wkrocz w moje życie i stań się dla mnie realny. Użyj tego cyklu nauczania, abym mógł się dowiedzieć, po co mnie stworzyłeś. Dziękuję Ci. Amen. Jeśli modliłeś się w ten sposób po raz pierwszy, gratuluję Ci. Właśnie stałeś się członkiem Bożej rodziny.”

Czy to jest odpowiedź na Ewangelię? Gdzie jest opamiętanie i konieczność uznania swoich grzechów i wzięcia własnego krzyża? Biblia mówi, że wiara rodzi się ze słuchania Słowa Bożego (Rz 10:17).

W tej pierwszej lekcji nie został przeczytany ani jeden fragment Ewangelii. Osoby biorące udział w tych zajęciach nie mają pojęcia o Biblii i wypowiadają tę modlitwę bez jakiegokolwiek wiedzy na temat krzyża, zbawiciela i stosunku Boga do grzechu. To nie jest nauczanie o zbawieniu od grzechu, tylko o zbawieniu od życia bez celu. To nie jest lekcja o Jezusie Chrystusie, tylko o konsekwencjach życia bez celu; że bez celu, życie jest chaotyczne, męczące i niespełnione.

Rick Warren w kółko powtarza te same pozytywne obietnice, których nie da się znaleźć w Biblii, które mówią, że świadomość celu sprawi, że twoje życie będzie prostsze, zmotywowane i właściwie przygotowane do wieczności, i każdy kto odmówi tę modlitwę zostanie radośnie przywitany jako nowy członek Bożej rodziny. To jest tania ewangelia, która mówi tylko o miłości i wysokiej wartości beneficjenta w oczach Boga, minimalizując naukę apostołską i całkowicie pomijając Bożą sprawiedliwość. Pominęto w niej najistotniejsze prawdy biblijne, będące warunkiem nowego narodzenia. To jest wizja kościoła nowej ery, ukazująca zjednoczony świat, która wciąga całe zbory w sidła wyszkolonych liderów psychologii zarządzania.

Peter Drucker opisując ten proces w sprawozdaniu „Sieć przywództwa” napisał:

„Zaistniała niezbędna masa krytyczna ludzi i kościołów, która już zaczęła działać. (...) Mimo, iż wciąż istnieje wiele niezdrowych kościołów, które nie pasują do nowego globalnego wzorca, to dokonała się już pewna znacząca zmiana podstawowych założeń, postaw i mentalności' (...) jeśli chodzi o całość, to jesteśmy w trakcie”

Poza tym, Rick Warren próbuje tworzyć nową definicję grzechu. Przed wypowiedzeniem swojej modlitwy o zbawienie, napisał:

„U podstaw wszelkiego grzechu leży nie oddawanie chwały Bogu i kochanie czegokolwiek bardziej niż Boga. Niezgoda na oddawanie Bogu chwały jest buntem wynikającym z pychy i grzechem, który przyczynił się do upadku szatana oraz nas samych. Wszyscy w różny sposób żyliśmy dla własnej chwały, a nie dla Bożej chwały, Biblia mówi: Wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej” (1, str. 54)

To jest prawda, lecz sam grzech, który dotyczy całej ludzkości, nie spowoduje w niewierzącym sercu poczucia winy, ani potrzeby brania krzyża. W przeciwieństwie do poprzednich pokoleń, dzisiaj tylko nieliczni kierują się nauką apostołską. Wielu odrzuca pojęcie grzechu jako przejaw starożytnego legalizmu i przyrzuca oczy na jego niszczącą moc lub zamienia to pojęcie na wygodne półprawdy.

Jezus pokazał nam, jaka postawa Mu się podoba, podczas wieczerzy w domu faryzeusza Szymona, który jako ówczesny pastor miał niezwykle wysokie poczucie własnej wartości. Pan Jezus wyjaśnił mu, jak wygląda prawdziwe opamiętanie ze szczerego serca:

„Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a ty nie dałeś mi wody, abym obmył moje stopy, a ona skropiła swoimi łzami moje nogi i wytarła je swoimi włosami. Ty mnie nie pocałowałeś, a ona nie przestała całować moich nóg odkąd tu wszedłem. Mojej głowy nie namaściłeś oliwą, a ona namaściła olejkiem moje nogi. Dlatego powiadam ci: Opuuszczono jej liczne grzechy, bo bardzo miłowała. Komu zaś mało odpuszczono, ten mało miłuje” (Łk 7:37-47).

Ta kobieta знаła Boże prawo, które Biblia nazywa naszym „przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary” (Gal 3:25). To bezkompromisowe prawo cały czas pokazywało jej winę i spowodowało, że całym sercem doceniła Boże ulaskawienie, które uznała za największy skarb. W przeciwieństwie do tych, którzy ignorują własne grzechy i Boże standardy, ta kobieta była pełna wdzięczności wobec Tego, który odpuścił jej grzechy i uwolnił od grzesznej natury, oraz ciężącego na niej wyroku prawa. Bóg przygotował jej serce, aby pokornie oddała całe swoje życie, umysł i duszę swojemu Panu, który wskazał ją jako przykład do naśladowania dla innych. Jej odpowiedź na Boże miłosierdzie ilustruje czwarta gleba w przypowieści o siewcy. (Mt 13:20-23):

1. Ziarno padające na drogę obrazuje tych, którzy słuchają o Królestwie Bożym, ale tego nie rozumieją, wtedy przychodzi szatan i wyrывa z ich serca to, co zostało zasiane.
2. Ziarno padające między skały obrazuje tego, który słucha Słowa Bożego i z radością je przyjmuje, ale jest chwiejny i nie ma w sobie korzenia, i gdy przychodzi ucisk lub prześladowanie z powodu Słowa Bożego, to szybko rezygnuje.
3. Ziarno padające pomiędzy ciernie obrazuje tego, który słucha Słowa Bożego, ale jego miłość do tego świata i pragnienie bogactwa zadusza w nim Słowa Boga i nie wydaje owocu.
4. Ziarno padające na dobrą glebę obrazuje tego, który słucha Słowa Bożego i chce je zrozumieć. Taki zawsze wydaje owoce, jeden stokrotne, inny sześćdziesięciokrotne, a inny trzydziestokrotne.

Słowo Boże słyszą wszyscy ludzie, ale tylko dwa rodzaje ludzi je przyjmują. Może się wydawać, że do Królestwa wejdzie drugi i czwarty rodzaj ludzi, ale to nie jest prawdą, bo wiernymi zdobywcami wieńca żywota są tylko ludzie z czwartej grupy, którzy korzystają z Bożej łaski i wydają obfite owoce. Tylko czwarta grupa ludzi wykazuje pochodzącą od Boga siłę niezbędną do wytrwania w wierze, która staje się udziałem tylko tych, którzy prawdziwie narodzili się na nowo „nie z krwi ani z ciała, ani z woli mężczyzny, tylko z Boga” (Jan 1:13). Tacy muszą się zmagać z pokusami, cierpieniem, prześladowaniami i wszystkim, co spotyka każdego, kto został powołany do udziału w cierpieniach Chrystusa. Takie osoby mogą wielokrotnie upadać, zawodzić, rozpaczać i pokutować, ale zawsze będą wracać do Tego, który dokonał przemiany ich serc. A inni opuszczają wąską drogę, gdy tylko ich życie staje się zbyt uciążliwe lub świat bardziej kuszący, i nie dlatego, że Bóg ich odrzucił, ale dlatego, że nie zmienili swojego myślenia.

A Rick Warren ciągle próbuje minimalizować Boże ostrzeżenia i reinterpretować Boże obietnice. Na poparcie swoich zapewnień, że wszyscy, którzy odmówią jego modlitwę, automatycznie doznają przemiany mocą Ducha Świętego, cytuje fragment parafrazy *The Message*, która mówi: „Wszyscy, którzy powierzą się Bożemu Synowi jako swojemu zbawicielowi, otrzymają życie pełne i wieczne” i całkowicie pomija drugą część wersetu z Ewangelii Jana 3:36, który mówi:

Biblia Warszawska	„Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim”
Biblia Toruńska	„Wierzący w Syna ma życie wieczne; a kto jest nieposłuszny Synowi, nie zobaczy życia, lecz gniew Boży pozostaje na nim”
The Message	„Wszyscy, którzy powierzą się Bożemu Synowi jako swojemu zbawicielowi, otrzymają życie pełne i wieczne!”

Określenie: „otrzymają życie pełne i wieczne” w czasie teraźniejszym, oznacza wszystko, co można sobie tylko wymarzyć. A gdy porównasz tą parafrazę z jakimkolwiek innym przekładem Jana 3:36, to odkryjesz, że autor parafrazy *The Message* dodał do oryginalnego tekstu kuszącą frazę pomimo Bożego zakazu dodawania lub ujmowania czegokolwiek z Jego Słów. Ta oszukańcza półprawda zasłania fakt, że chodzenie z Jezusem oznacza uczestnictwo w Jego cierpieniach. Najwierniejsi słudzy Boga zawsze musieli mierzyć się z ubóstwem, trudami i torturami wykraczającymi poza pojęcie ludzi zachodu, a jednak przetrwali to wszystko i radośnie służyli swojemu Panu.

Następny (8) rozdział swojej książki, Rick Warren rozpoczyna zapewnieniem, że każdy, kto odmówi jego modlitwę jest błogosławiony: „W momencie, gdy pojawiłeś się na tym świecie, Bóg był niewidzialnym świadkiem twoich narodzin i uśmiechał się z radości (...). Jesteś Bożym dzieckiem i sprawiasz Mu większą radość niż wszystko, co dotychczas stworzył” (1, str. 63).

Ta pozytywna dobra nowina wychodzi naprzeciw tym, którzy pragną poczucia przynależności, bo dzisiaj ludzie chętniej wierzą tolerancyjnego i nie osądzającego Boga, który pasuje do ich liberalnego myślenia. Ale Bóg nigdy nie obiecał, że będzie poprawiał ludziom samopoczucie lub czynił życie wygodniejszym.

Bóg obiecał, że da nam wszystko, co jest potrzebne do życia i pobożności, a to nie ma nic wspólnego pragnieniami dzisiejszego społeczeństwa. Droga którą wyznacza Jezus może być twarda i kręta oraz pełna wyzwań. Bóg mówi, że będzie używał naszych słabości, a nie naszych zdolności, aby nikt z nas nie musiał angażować konsultantów, ani nie musiał robić badań, które zmierzają jego zasoby w celu odkrycia Bożego celu dla jego życia lub darów duchowych (1, str. 57).

Nasz Pan prowadzi nas własną drogą, która bywa wąska i kręta, i całkowicie rozmija się z planami i celami ludzi tego świata. Dlatego ci, którzy nie pozwalają się krzyżować wraz z Chrystusem, nie są pełni Ducha Świętego i nie słyszą głosu Pasterza, ani nie rozumieją Pism. To jest jedna z przyczyn, dlaczego dzisiejsza duchowa różnorodność, która odwołuje się do nie przemienionych umysłów, wymaga uproszczonych Biblii i sparafrazowanych tekstów.

ROZWADNIANIE SŁOWA BOŻEGO

Nikt nie jest w stanie zrozumieć Bożej prawdy, dopóki nie objawi mu jej Duch Święty (1Kor 2:9-16). Dlatego nieodrodzeni chrześcijanie, którzy kochają ten świat, zawsze szukają takiego zboru, który mówi jak świat, aby czuli się jak w domu. Nie dziwi więc fakt, że Rick Warren nigdy nie przytacza tekstów biblijnych, a prawie sto razy cytuje parafrazę *The Message*, w której większość wersetów uproszczono, wypaczając zarówno Słowa Boga, jak i znaczenie Pisma. Czytając te wersety można odnieść wrażenie, że parafraza *The Message* została napisana specjalnie na potrzeby Warrena, gdyż idealnie współgra z głoszonymi przez niego herezjami.

Według Ricka Warrena i parafrazy *The Message*, to nie Słowo Boże mówi, co masz robić, a czego nie masz robić, tylko cel definiuje co masz robić i cel staje się normą według której należy oceniać, jakie działania są słuszne, a jakie błędne.

„Znajomość celu ułatwia życie, gdyż definiuje, co masz robić i czego nie masz robić. Twój cel staje się normą określającą, które działania są istotne, a które nieistotne. Czy zadajesz sobie pytanie: Czy to działanie pomoże mi osiągnąć któryś z celów, jakie Bóg ma dla mojego życia? (...) Bez wyraźnie określonego celu nie masz podstawy, na której mógłbyś opierać swoje decyzje i wykorzystywać swoje możliwości” (1, str 31).

Bóg Biblii wzywa nas wielokrotnie, abyśmy ufali tylko Jemu i stale byli skupieni na Nim, bo to On obdarza pokojem tych, których umysły niewzruszenie patrzą na Niego i którzy cały czas trwają w Krzewie winnym, i nie pozwalają, aby cokolwiek odwracało ich uwagę. Bóg obiecuje swój doskonały pokój (szalom) tym, „których umysły są stale”, a nie tym, którzy realizują ambitne cele. Jedynym celem na którym ma się koncentrować nasze życie, jest podążanie za Chrystusem. Słowo Boże mówi, że mamy dawać się prowadzić Duchowi Świętemu, a nie sami wyznaczać sobie cele.

Rick Warren w swojej książce zachęca do uczenia się wersetów na pamięć, wskazując na przerobione wersety z parafrazy *The Message*. A na stronie 325 wyjaśnia, dlaczego:

„Często dochodzi do tego, że znane nam brzmienie biblijnych wersetów nie ma już na nas wpływu. To nie wynika z tego, że tłumaczenie jest kiepskie, ale z tego, że znamy już te wersety! Wydaje nam się, że wiemy co dany werset mówi, bo wiele razy go czytaliśmy lub słyszeliśmy. Napotykać dany werset w jakiejś książce, czytamy go pobieżnie i w ten sposób umyka nam jego pełne znaczenie. Dlatego celowo używam parafraz, aby pomóc ci odbierać Boże prawdy w nowy, świeży sposób (...) Ponadto, ze względu na fakt, że w Bibliach powstałych przed 1560 rokiem nie istniał podział na rozdziały i wersety, nie zawsze cytuję cały werset, bo koncentruję się na jego najważniejszym fragmencie. Wzoruję się w tym na Jezusie i na tym, jak On i apostołowie powoływali się na Stary Testament. Aby wyrazić sens jakiegoś wersetu, często cytowali z niego tylko jedno lub więcej zdań” (1, str. 326)

Każdy, kto naprawdę narodził się na nowo, zachowuje Słowo Boże w takiej formie, w jakiej zostało napisane i im bardziej je zna, tym bardziej jest dla niego cenne. Bóg dał nam swoje Słowo, abyśmy czerpali z niego pociechę, siłę i radość. Jezus, jako Żywe Słowo, miał prawo formułować zdania w taki sposób, jaki chciał. Ale my nie jesteśmy bogami, dlatego Bóg nas wielokrotnie ostrzega, abyśmy niczego nie dodawali do Jego Słów, ani niczego nie ujmowali.

„Ilekcroć pojawiały się twoje słowa, pochłaniałem je, Twoje słowo było mi rozkoszą i radością mojego serca, gdyż Twoim imieniem jestem nazwany, Panie Boże Zastępów” (Jer 15:16). „Każde słowo Pana jest prawdziwe. On jest tarczą dla tych, którzy mu ufają. Nie dodawaj nic do jego słów, aby cię nie zganił i nie uznał za kłamcę” (Prz 30:5-6). „Jeżeli ktoś doloży coś do nich, temu Bóg doloży plag opisanych w tej księdze, a jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej proroczej księgi, to Bóg ujmie jego dział w drzewie życia i świętym mieście opisanych w tej księdze” (Obj 22:18-19).

Poniżej zamieszczam kilka przykładów, jak parafraza *The Message* zmienia znaczenie i konteksty Słów Boga. Pomimo, iż pierwsze dwa wersety nie zostały wymienione w książce *Życie Świadome Celu*, to pomogą ci dostrzec różnicę, jak ingerencja człowieka może wypaczyć prawdę.

Ewangelia Mateusza 6:9

Biblia Tysiąclecia *„Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje!”*

Biblia Warszawska *„Ojcze nasz, któryś jest w niebie, Święć się imię twoje”*

The Message *„Ojcze nasz w niebie, objaw kim jesteś”*

Ewangelia Jana 14:28

Biblia Tysiąclecia *„Ojciec większy jest ode Mnie”*

Biblia Warszawska *„Ojciec większy jest niż Ja”*

The Message *„Ojciec jest celem mojego życia”*

Księga Objawienia 4:11

Biblia Tysiąclecia *„Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę, cześć i moc”*

Biblia Warszawska *„Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, przyjąć chwałę i cześć, i moc”*

The Message *„Godny jesteś o Panie! Tak nasz Boże! Weź chwałę, cześć i moc”*

List do Rzymian 8:6

Biblia Tysiąclecia *„Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha do życia i pokoju”*

Biblia Warszawska *„Albowiem zamysł ciała, to śmierć, a zamysł Ducha, to życie i pokój”*

The Message *„Zapatrzenie w siebie prowadzi w ślepy zaulek, a skupienie uwagi na Bogu wiedzie na rozległą przestrzeń i zapewnia wolność”*

Zwróć uwagę na ostatni fragment, bo zamysł ciała nie jest tym samym, co zapatrzenie w siebie. Cieleśność, to droga samozadowolenia, którą podąża każdy duchowy ślepiec i która prowadzi do śmierci (Rz 8:6-7). Cieleśny człowiek może być chrześcijaninem, ale jego umysł nie będzie w stanie pojąć żadnych duchowych prawd, ani tego, jaka jest wola Boga dla jego życia. Uproszczona Biblia nic tutaj nie pomoże, bo Bóg nie oczekuje, abyś rozumiał Jego Słowo w oderwaniu od Jego Ducha i Jego woli (Mt 13:13; Łk 8:10; Jer 5:21; Dz 26:18).

Zamysł ducha pojawia się w ludzkim sercu dopiero wtedy, gdy człowiek zaczyna rozumieć Pismo. Jeśli Bóg pozwolił, aby Duch Święty objawił ci prawdę, to cię też przekonuje, abys ją czynił. To dzięki Niemu otrzymujemy siłę, aby nie ulegać egoistycznym pragnieniom ciała i podążać wąską drogą, która zbliża do Chrystusa. Jeżeli fundamentem twojej wiary jest wyłącznie ponadczasowe Słowo Boże, to słusznie robisz idąc za Jego przesłaniem, bo tylko ono pozwala trwać w zdrowej nauce. Słowo Boże objawia naturę Boga, ale i człowieka; zarówno tego, który żyje w Chrystusie, jak i tego, który żyje bez Chrystusa. Zawiera też wskazówki dla naszego życia oraz Boże obietnice, dlatego jest fundamentem wiary i jedyną normą wszelkiego postępowania.

Warren określa swój cel bardzo jasno. Jest nim kolektywna zmiana myślenia, która będzie każdemu wyznaczać miejsce w grupie i utrzymywać w gotowości na nadchodzące zmiany, aby potrafił w odmienny sposób postrzegać rzeczywistość. Ma być skupiony na wyznaczonym celu i wizji lidera, która zazwyczaj zawiera iluzoryczną obietnicę lub daje nadzieję na zaspokojenie własnych pragnień.

Mówiąc obrazowo, jest to marchewka na kiju, która nieustannie motywuje osła do podążania przed siebie i łapania tego, co wydaje się być w zasięgu pyska. Tak działają liderzy ciągłych zmian, aby każdy członek grupy tak długo koncentrował się na marchewce, aż zaakceptuje nowy światopogląd i zacznie bezkrytycznie postrzegać nową rzeczywistość. W dzisiejszym świecie jest to jedna z wielu szeroko używanych metod psychomanipulacji, polegająca na sprzedawaniu ludziom ich marzeń, o nazwie NLP ([Neuro Linguistic Programming](#))

Biblia uczy, że żaden cel nie może nam przysłonić Jezusa, ani nauki apostoelskiej, na których mamy opierać każdą motywację i każdą decyzję. Naszym jedynym fundamentem i przewodnikiem ma być nauka apostoelska i życie Jezusa Chrystusa, które jest naszym jedynym światłem, bez względu na to, dokąd prowadzi Jego niewidzialna ścieżka i jaki jest Jego plan dla naszego życia.

TECHNOLOGIE UWIELBIENIA

„Wybór stylu muzyki, jaką zastosujecie na nabożeństwach będzie jedną z najistotniejszych decyzji w waszym kościele (...) Muzykę musicie dostosować do takich ludzi, do jakich chcecie dotrzeć. (...) Muzyka jaką gracie, ustawia wasz kościół w lokalnej społeczności i definiuje, kim jesteście. Muzyka decyduje jakiego rodzaju ludzi przyciągniecie, jakich zatrzymacie, a jakich stracie”. (...) „Muzyka jest integralną częścią naszego życia. Przy muzyce jemy, prowadzimy samochód, przy muzyce robimy zakupy i odpoczywamy, a niektórzy nawet tańczą! Amerykańskim sportem narodowym wcale nie jest baseball. Jest nim muzyka i dzielenie się opiniami na jej temat. (...) Czytając w Psalmach o biblijnym uwielbieniu widzę, że ci ludzie używali bębnów, cymbałów, trąb oraz instrumentów strunowych. W mojej ocenie, to brzmi jak współczesna muzyka! (...) Saddleback jest zbojem, w którym brzmi współczesna muzyka i nie zamierzam się z tego tłumaczyć. Prasa pisze o nas, że jesteśmy Owce rock’n’rollowce, bo stosujemy taką muzykę, jakiej większość ludzi słucha codziennie w radiu”. (Rick Warren - „Wybór muzyki uwielbienia”)

Chociaż w dzisiejszym świecie nieustannie wzrasta ilość opcji wyboru w zakresie religii, rozrywki, literatury i muzyki, to globalne korporacje cały czas działają według tej samej strategii, która polega na kontrolowaniu i manipulowaniu odczuwanymi pragnieniami społeczeństwa. A to wymaga przeprowadzania ciągłych ankiet, sondaży i obliczeń, które ujawniają nie tylko pragnienia i słabe strony danej grupy społecznej, ale wyzwalają też cielesne pożądliwości, dzięki którym korporacje mogą dowolnie manipulować ludźmi. Dlatego szefowie takich instytucji jak szkoły, koncerty i kościoły zmieniają zasady działania, aby wejść na drogę świata korporacji. Wtedy nie ma znaczenia jak nazwą swój system: *System Zarządzania Jakością*, *System Efektywnej Edukacji* czy *Kościół Świadomy Celu*, bo każdy system stosuje ten sam schemat, obliczony na osiągnięcie widocznych efektów. Dlatego każdy sługa korporacji nieustannie wzywa członków swojego zboru do tworzenia zespołów, dialogu i nieustannej edukacji, i cały czas kontroluje czy ich myślenie ulega zmianie.

Dyrekcja agencji marketingowej CMS, będącej mentorem Warrena w dziedzinie zarządzania uważa, że zbieranie danych jest kluczowe dla zrozumienia, planowania i wdrażania każdego skutecznego działania. Dlatego Rick Warren najpierw robił sondaż w swojej okolicy, aby ustalić najpopularniejszy gatunek muzyki wśród tamtejszych mieszkańców, a ludzie zaczęli tam przychodzić dopiero wtedy, gdy zaoferował im ich ulubioną muzykę. Ten pozorny sukces nie dowodzi, że to Bóg zainspirował ten plan, bo ci ludzie przychodzą tam w innym celu, niż ten, który założył Bóg. Gdzie więc jego zdaniem przebiega granica oddzielająca Kościół od świata? To pokazuje bardzo wyraźnie, że wiodącą siłą w kościele Ricka Warrena nie jest Duch Święty, tylko muzyka.

W 1 Liście Tesaloniczan 2:4, w Liście do Galatów 1:10 i w Liście Jakuba 4:4 Bóg ostrzega, abyśmy nigdy nie próbowali przypodobać się ludziom ze świata, bo Bóg nie akceptuje przyjaźni ze światem.

***„Cudzołożnicy i cudzołożnice! Czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga?
Kto chce być przyjacielem świata, ten staje się wrogiem Boga” (Jk 4:4)***

Rick Warren wskazuje też, jak ważne jest uwielbienie mówiąc: „**Uwielbienie musi opierać się na prawdzie zawartej w Bożym Słowie, a nie na naszych opiniach na temat Boga**” (1, str. 101).

To jest prawda, ale równolegle podaje w swojej książce wiele opinii i ilustracji słownych, które przeczą tej prawdzie, włączając w to kłamstwa odnośnie tego, co Bóg miłuje i czego pragnie. A dalej pisze, że nie istnieje żadna uniwersalna formuła wielbienia Boga i przyjaźni z Bogiem, bo Bóg chce, aby każdy z nas pozostał sobą, ale potem uzasadnia to wypaczonym cytatem z *The Message*, który mówi: „**Tego właśnie typu ludzi poszukuje Ojciec, którzy będąc przed Nim sobą, w prostocie i szczerości Go wielbią**”. Porównaj treść tego wersetu (Jana 4:23), z rzeczywistymi przykładami.

Biblia Toruńska „Ale przyjdzie godzina, i teraz już jest, kiedy prawdziwi czciciele będą cześć oddawać Ojcu w duchu i w prawdzie. Bo i Ojciec szuka takich, którzy tak Go czczą”

Biblia Warszawska „Lecz nadchodzi godzina, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali”

Bóg wymaga od swojego ludu absolutnej uczciwości. Słowo „prawda” oznacza tutaj coś więcej niż tylko bycie sobą. Rick Warren prawdopodobnie o tym wie, bo dalej podaje kilka kwiecistych opisów, które mają nam przypomnieć, że wielbienie Boga, to styl życia. Ale problem polega na tym, że opisy Warrena nie są oparte na Biblii, lecz na jego własnych założeniach, bo biblijne oddawanie Bogu czci nie polega na graniu i śpiewaniu Bogu piosenek, tylko na pokornym pełnieniu Jego woli w ogółach i w szczegółach. A to nie ma nic wspólnego z muzyką, nagłośnieniem ani występami estradowymi.

Warren mówi, że: „**Bóg jest rozmiłowany w każdym rodzaju dobrej muzyki, bo On ją wymyślił - zarówno tę szybką, jak i wolną, głośną i łagodną, oraz tradycyjną i nowoczesną. Być może nie każda z nich podoba się tobie, ale Bóg lubi każdą muzykę**” (1, str. 65).

To prawda, że cały świat został stworzony przez Boga, lecz On nie pozwala nam używać wszystkich zasobów świata, bo wtedy można sprofanować Jego imię, słuchając świeckiej muzyki, która jest inspirowana przez szatana, która zachęca do grzechu i która czci szatana. Dzieci Boże są zobowiązane do trzymania Bożych standardów i tego, co Bóg objawił w Piśmie. Co więc ma na myśli Rick Warren, gdy mówi, że Bóg lubi różnorodność i każdy rodzaj muzyki? Przecież Jezus nie oddał życia za black metal, rock’n’rolla ani za kulturową różnorodność.

Czasami wydaje się, że Rick Warren się z tym zgadza, gdy mówi: „**Muszę zdecydować, czy będę cenił to, co ceni Bóg. Właśnie tak robią przyjaciele - dbając o to, co jest ważne dla drugiej osoby. Im bardziej stajesz się przyjacielem Boga, tym bardziej dbasz o to, na czym Jemu zależy, rozpaczać nad tym, nad czym On rozpacza i cieszyć się z tego, co Jemu sprawia przyjemność**”.

Ale zaraz po tym podsumowaniu stwierdza, „że najlepszym tego przykładem jest Paweł, którego celem był Boży cel i którego pasją była Boża pasja” i na poparcie swojego twierdzenia przytacza 2 List do Koryntian 11:2-3 z parafrazy *The Message*, w którym brakuje najważniejszego fragmentu, mówiącego, że Bóg jest Bogiem zazdrosnym. A Jego święta zazdrość została wyrażona przez Pawła w trosce o świętość i zdrowe nauczanie Kościoła. Aby pokazać kontekst całościowy, przytaczam również następny werset: (2Kor 11:2-3)

<i>Przekład UBG</i>	<i>„Jestem bowiem zazdrosny o was Bożą zazdrością; zaślubiłem was bowiem jednemu mężowi, aby przedstawić was Chrystusowi jako czystą dziewicę”</i>
<i>Biblia Toruńska</i>	<i>„Albowiem zazdrosny jestem o was zazdrością Bożą; bo zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przy Chrystusie czystą dziewicę”</i>
<i>The Message</i>	<i>„Powodem mojego wielkiego zmartwienia jest to, że bardzo mi na was zależy - to Boża pasja płonąca we mnie!”</i>

Rozważając temat gorliwości dla Boga, Warren zadaje pytanie: Na czym Bogu najbardziej zależy?

„On pragnie, aby zostały odnalezione wszystkie jego zgubione dzieci! To jest powód, dla którego Jezus przyszedł na świat. Najdroższą rzeczą w Bożym sercu jest śmierć Jego Syna. Drugą najdroższą rzeczą jest to, aby Jego dzieci dzieliły się tą nowiną z innymi. Aby być przyjacielem Boga, musisz się troszczyć o wszystkich ludzi, o których troszczy się Bóg”.

To brzmi prawdziwie, ale to jest tylko połowa prawdy, bo na poparcie swoich słów, Rick Warren cytuje wypaczony werset z Listu do Koryntian z parafrazy *The Message*, podczas gdy przekłady oparte na tekstach źródłowych mówią w tym miejscu o czymś zupełnie innym - o gorliwym dbaniu o czystość i świętość Ciała Chrystusa. Paweł ostrzega w nim Koryntian przed duchowym skażeniem, jako główną troską Boga zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie. I podkreśla to ponownie w Liście do Filipian 2:15-16:

„Abyście stali się nienagannymi i szczerymi dziećmi Bożymi, bez zarzutu wśród tego narodu złego i przewrotnego, w którym świecicie jak światła na tym świecie, zachowując słowa życia, abym mógł się (wami) chlubić w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno pracowałem”.

Bóg uczynił nas narodem świętym i wzywa nas, byśmy nie brali wzorców ze świata.

„Wzywam was więc bracia przez miłosierdzie Boże, abyście składali swoje ciała jako ofiarę żywą, świętą i miłą Bogu, bo taka powinna być duchowa służba każdego z was. I nie upodabniajcie się do tego świata (lub nie bierzcie wzorców z tego świata), ale przemieńcie się przez odnowienie swojego umysłu, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rz 12:1-2).

Gdy Warren mówi o gorliwości, to powyższy wątek usuwa w cień, a kwestię czystości i świętości zastępuje relacjami międzyludzkimi, jakby budowanie relacji prowadzących do dobrego samopoczucia było istotniejsze od opamiętania, pokuty i świętego życia w Chrystusie. Nie myśl, że usiłuję umniejszyć najważniejsze przykazanie, które nakazuje nam, abyśmy byli altruistami (agape) wobec innych. Ale gdy do kościołów wchodzi bezbożność i świeckie myślenie, wtedy mnoży się bezprawie i w ludziach gaśnie altruizm (Mt 24:12), który jest przejawem życia w mocy Ducha Świętego.

Warren stara się zastąpić altruizm przyjaźnią (fileo), ale wtedy ludzie przestają być bezinteresowni i nie wypełniają największego przykazania, którego kontekst mówi: „*dbaj o swojego bliźniego, jak o siebie samego*”, bo troszczą się jedynie o dobre samopoczucie. Biblia nigdzie nie używa określenia „*fileo*” w odniesieniu do przykazań dotyczących miłowania Boga. Tam wszędzie jest słowo *agape*, które oznacza szczerzy i bezinteresowny altruizm, wypływający z przemienionego serca. Dlatego Boży lud musi chronić swoje sumienia, aby zawsze były wrażliwe na głos Ducha Świętego.

Jeśli wyznajesz Jego imię i wierzysz w Jego obietnice, to zawsze podążaj Jego drogami i nigdy nie daj się skusić żadnymi metodami marketingowymi. Jeśli twoje wielbienie Boga nie jest wyrazem pokory i posłuszeństwa Słowu Bożemu, tylko zmysłowości i racjonalności, to w oczach Boga jest ono bezwartościowe. A gdy ktoś zmienia konteksty biblijne, aby Bożą prawdę uczynić bardziej strawną dla pogan, to może bardzo szybko zgasić Ducha i osłepnąć duchowo, zapominając o słowach, które Jezus skierował do swoich uczniów:

„Gdybyście byli ze świata, to świat miłował by was jak swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem ze świata, dlatego świat was nienawidzi. Pamiętajcie słowa, które do was powiedziałem: Żaden sługa nie jest większy od swojego pana. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowa zachowali, to i wasze będą zachowywać. A to wszystko będą wam czynić z powodu mojego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie posłał” (J 15:19-21).

CZY BÓG UŻYWA SHOW BIZNESU

Bóg wielokrotnie ostrzega swój lud, by wystrzegał się zwodniczych sił tego świata, a mimo to cała amerykańska branża muzyki chrześcijańskiej, spoczywa w rękach światowego show biznesu.

Do grona najpopularniejszych muzyków chrześcijańskich należy *Michael W. Smith* i *Amy Grant*. Obydwoje są związani z firmą *Word Music Company*, która należy do *Word Entertainment*, który jest oddziałem koncernu *Warner Music Group*.

To tłumaczy, dlaczego niektórzy artyści chrześcijańscy, którzy przyciągają na swoje koncerty tłumy chrześcijan, nagle odchodzą do świata i ciągną te tłumy za sobą. Gdy to się już stanie, to emocjonalne uniesienia związane z Bogiem, są zastępowane tematyką całkowicie wykluczającą Boga, która gloryfikuje grzech i ludzkie pożądliwości.

Steven Curtis Chapman jest najbardziej znanym artystą związanym z wydawnictwem *Sparrow Music*, które jest częścią największego holdingu muzycznego na świecie, brytyjskiego koncernu *EMI Music Publishing*, który w przeszłości promował *The Beatles*, a teraz jest właścicielem takich wydawnictw płytowych, jak: *Angel Records*, *Blue Note* czy *Virgin Records*. EMI posiada w swojej stajni ponad 1500 artystów i produkuje wszystkie gatunki muzyki, posiadając prawa do ponad 500 000 utworów. Wykonawcy związani z EMI, to między innymi: *Sex Pistols*, *Iron Maiden*, *Aerosmith*, *Queen*, *Sting*, *David Bowie*, *Depeche Mode* i *Janet Jackson*.

Na stronie koncernu *EMI* widnieje nota dotycząca odpowiedzialności społecznej, w której napisano:

„Koncern EMI uważa, że biznes powinien przynosić społeczeństwu korzyści zarówno finansowe jak i innej natury. Jesteśmy zdecydowani dawać równe szanse wszystkim bez względu na płeć, religię, narodowość, stan zdrowia, wiek, stan cywilny czy orientację seksualną. Popieramy i zachowujemy wszystkie zasady zawarte w Deklaracji Praw Człowieka”.

Gdy przeczytasz artykuł pt: *Trading US Rules for UN Rules (Zmieniając prawo USA na prawo ONZ)*, to zrozumiesz, że *Deklaracja Praw Człowieka* jest poważnym zagrożeniem dla odrodzonych chrześcijan oraz każdego, kto kwestionuje filozofię ONZ i stworzony przez nią plan globalizacji.

To od nas zależy, na ile poważnie, każdy z nas traktuje biblijne ostrzeżenie które mówi:

„Nie chodź w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność światłości z ciemnością? Albo jaka zgoda Chrystusa z Belialem, albo jaki dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą, a ich bożkami? Albowiem my jesteśmy świątynią żywego Boga, który powiedział: Zamieszkam w nich i będę się przechadzał wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich, mówi Pan i nieczystego nie dotykajcie” (2Kor 6:14-17).

Wbrew dzisiejszym trendom, wielbienie Boga nie polega na chodzeniu na emocjonalne koncerty i bujaniu się w imieniu Jezusa w rytm Hillsongów, tylko na opamiętaniu, wierze, posłuszeństwie, pokorze, bojaźni, postawie wdzięczności, słuchaniu Jego Słów i rozgłaszaniu Jego imienia za to, co dla mnie uczynił.

Zapewne członkowie zboru Ricka Warrena nie uważają, że muzyka grana w ich zborze jest transowa lub hipnotyczna, ale tutaj nie tyle chodzi o muzykę, co o wiodącą moc działającą w zborze Ricka Warrena, gdyż czyste intencje nie uświęcają wszystkich metod kolidujących z etyką chrześcijańską i Bożymi standardami świętości. Ale dla kościelnych managerów jedynym wyznacznikiem dobrych lub złych metod jest wysoka frekwencja i sukces finansowy, a nie posłuszeństwo Słowu Bożemu.

BRAK BOJAŻNI BOŻEJ

W starożytnym Izraelu lud Boży myślał, że może bezkarnie uczestniczyć w pogańskich obrzędach ościennych narodów, aby zjednać sobie ich bogów. Nawet kapłanom wydawało się, że można to czynić i nadal podążać drogą JHWH, ale byli w błędzie, gdyż Bóg JHWH, który jest wczoraj, dziś i na wieki taki sam, natychmiast osądził ich głupotę:

„Was (którzy mnie opuściliście) przeznaczam pod miecz i wszyscy pochylicie swoje głowy na rzeź, bo gdy wołałem, to nie odpowiadaliście, a gdy mówiłem, to nie słuchaliście i zawsze czyniliście to, co jest złem w moich oczach i wybieracie to, co mi się nie podoba” (Iz 65:12)

Wiele współczesnych przekładów Biblii dowodzi, że przywódcy ewangelicznych kościołów starają się nie używać zwrotu „bojaźń Boża”, stosując w zamian różnorakie pozytywne określenia, aby ludzie nie kojarzyli Boga z zazdrością ani faktem, że Bóg JHWH jest bezkompromisowym sędzią, który nie akceptuje letniości ani koncertów muzycznych, które zadowalają ludzką cielesność. Poniżej podaję tylko dwa przykłady

Psalm 25:14

Biblia Tysiąclecia	„Pan przyjaźnie obcuje z tymi, którzy się Go boją, i powierza im swoje przymierze”
Biblia Warszawska	„Społeczność z Panem mają ci, którzy się go boją, On też obwieszcza im przymierze swoje”
Parafraza Living Bible:	„Przyjaźń z Bogiem jest zarezerwowana dla tych, którzy Go szanują”

Psalm 147:11

Biblia Tysiąclecia	„Podobają się Panu ci, którzy się Go boją, którzy wyczekują Jego łaski”
Biblia Warszawska	„Pan ma upodobanie w tych, którzy się go boją, którzy ufają łasce jego”
Good News Bible	„On ma upodobanie w tych, którzy Go szanują i ufają Jego stałej miłości”

Zwrot „bojaźń JHWH” nie pasuje do współczesnych metod sprzedaży. To jest nieprzyjemne dla tych, którzy wolą wierzyć, że Bóg jest taki fajny jak oni i myśli w taki sposób jak oni. Nieco lepiej sprzedają się określenia „sprawiedliwy” i „miłosierny”, ale Rick Warren nie używa nawet takich zwrotów, ponieważ przedstawia ludziom kogoś, kto bardziej niż Boga, przypomina uśmiechniętego tatusia, który pozwala swoim dzieciom na wszystko i niczego nie zabrania. Posługuje się w tym celu sparafrazowanymi półprawdami, aby zapewnić czytelnika że:

„W momencie, gdy pojawiłeś się na tym świecie, Bóg był niewidzialnym świadkiem twoich narodzin i uśmiechał się ze szczęścia (...) twoje przyjście na świat sprawiło Mu wielką przyjemność” (1, str. 63)

„Jesteś Bożym dzieckiem i sprawiasz Mu większą przyjemność, niż wszystko cokolwiek zostało dotychczas stworzone. Biblia mówi, że Bóg postanowił w swojej miłości, że przez Jezusa Chrystusa uczyni nas swoimi dziećmi i to jest Jego celem i wielką radością” (1, str. 63)

„Tak naprawdę, Boga cieszy przyglądanie się każdemu szczegółowi naszego życia, zarówno pracy, rozrywkom, odpoczynkowi, a nawet jedzeniu” (1, str. 74)

Słowo Boże zapewnia nas, że Bóg się cieszy, gdy podążamy za Nim i gdy Mu ufamy, ale mówi też, że Bogu jest przykro, gdy widzi nasze głupie decyzje. Jeśli ktoś narodził się na nowo, to też mu jest przykro, gdy widzi, że ktoś nie podąża za Bogiem, tylko za własnymi pożądaniami. Wtedy należy pokutować (zmienić myślenie), uznać to za zło i zawrócić ze złej drogi.

„Bojaźń Pana jest mądrością, a unikanie zła rozumem” (Hioba 28:28)

„Bojaźń Pańska jest początkiem mądrości” (Ps 111:10 i Prz 9:10)

Nowy Testament pokazuje wiele przykładów tej strony Bożego charakteru, o której większość ludzi chce dzisiaj zapomnieć. Ananiasz i Safira należeli do społeczności, której członkowie dzielili się wszystkim, co posiadali, a Bóg mimo to osądził ich grzech, na który większość ludzi przymknęłaby dzisiaj oczy, ponieważ Ananiasz hojnie wsparł swój zbor. Stało się tak dlatego, bo Boży standard świętości jest o wiele wyższy od tego, do którego przywykli członkowie większości zborów. A Bóg nadal pragnie, aby Ciało Chrystusa było nieskazitelnie czyste i nadal nie akceptuje przyjaźni ze światem ani bezbożnych duchownych, którzy wprowadzają świat do zborów i wypaczają Jego cele. Słowo Boże mówi, że ten sąd wyzwolił bojaźń Bożą w ludziach, którzy zaczęli przejawiać dwojakie reakcje; jedni darzyli apostołów poważaniem, a postronni nie ośmielali się do nich przyłączyć. Więc pozostali tylko ci, których powołał Bóg. To nie wygląda jak strategia *Kościola Świadomego Celu*.

Rick Warren odłożył bojaźń Bożą na bok i skupia się w swoich książkach tylko na Bożej miłości, nie wspominając nawet słowem o świętości Boga, o Bożym gniewie i Bożym sądzie, kwestionując w ten sposób większość cech Bożej natury. Boży altruizm jest bezwarunkowy, ale każda Boża obietnica już uwarunkowana, ale to zostało w książkach Ricka Warrena zostało całkowicie pominięte. Warren przedstawia obietnice skierowane do odrodzonych ludzi w taki sposób, jakby były skierowane do każdego, kto czyta jego książki, w których nie ma ani jednego słowa o opamiętaniu, o pokucie, ani o miłowaniu Słowa Bożego. Wynika z nich jedynie to, że w oczach Boga wszyscy są fajni i że nic nie trzeba zmieniać, bo Bóg kocha każdego takim, jaki jest.

Poprzez liberalizowanie niezmiennych prawd, Warren wypacza zarówno pojmowanie świętości, jak i Bożych standardów, według których powinien żyć każdy odrodzony chrześcijanin. Cytując ludziom Boże obietnice pozbawione ich uwarunkowań, nie buduje w sercach ludzi prawdziwej wiary, której dowodem jest posłuszeństwo Słowu Bożemu, tylko tworzy w ich umysłach iluzje i złudne nadzieje. Czytelnicy jego książek nie wiedzą, co trzeba robić, aby zbliżyć się do Boga, gdyż odpowiedzi na to pytanie nie ma nawet w części poświęconej dyskusji, w której pytania są tak sformułowane, aby nakierować ludzi na kompromis, którego celem jest odwrócenie ich od prawdy i wtłoczenie im do głowy liberalnego myślenia oraz następujących wytycznych:

„Nie można nikogo zrażać poprzez bezkompromisową obronę prawdy i odwoływanie się do faktów. Nie wolno stosować takich określeń, jak wiem lub wierzę. Należy mówić: „myślę” albo „czuję”, bo w ten sposób pokazujemy, że jesteśmy gotowi na zmianę myślenia, aby osiągnąć wspólny kompromis. Należy szanować wszystkie poglądy, nawet jeśli są całkowicie sprzeczne z Biblią”.

Większość pytań, które Rick Warren zadaje podczas debat, skłania uczestników do wypowiadania opinii opartych na ich subiektywnych odczuciach, a nie na Biblii. Większość pytań jest formułowana w taki sposób, aby naprowadzały uczestnika na odpowiedzi zgodne z ideologią Petera Druckera i które zaczynają się od słów: „Co według ciebie?”. Żadne pytanie nie odnosi się do Biblii, ani nie zachęca do szukania odpowiedzi w Biblii. Skutkiem takiej debaty jest wspólny wniosek, będący syntezą poglądów grupy niewierzących ludzi i kilku niedojrzałych chrześcijan, aby wszyscy mieli dobry nastrój oraz pozytywne nastawienie do Boga i pozostałych uczestników. I bez względu na to, jak Warren przedstawia Boga, to nigdy nie mówi o cenie podążania za Chrystusem, o oddzieleniu od świata, ani nie wyciąga biblijnych wniosków.

Biblia uczy, że Boże drogi nie są naszymi drogami, bo Bóg jest suwerennym Panem wszechświata i chcąc Go poznać, trzeba napełniać swój umysł Jego Słowem, a nie świecką interpretacją Jego słów lub technikami terapeutycznymi, poprawiającymi ludzkie samopoczucie.

Dalszy ciąg tekstu jest w trakcie korekty